

Wierszyki utrwalające wymowę głoski /r/

Trąbki Rysia

Rysio cztery trąbki ma i na każdej pięknie gra.

Na pierwszej gra: tra, tra, tra.

Na drugiej gra: tru, tru, tra.

Na trzeciej gra: tre, tre, tra.

Na czwartej gra: try, try, tra.

Rysio brata

Jurka ma, razem z bratem gromko gra: tra, tre, tra,

tra, tru, tra,

tre, tro, tra,

tra, try, tra.

Rysio cztery siostry ma, każda sama pięknie gra.

Marta gra: tru, tro, tra,

Renia gra: tre, try, tra,

Irka gra: try, tro, tra,

Krysia gra: tru, tre, tra.

Gdy rodzeństwo razem gra słychać gromkie:

tram- tarara

trem- tarara

trym- tarara

trum- tarara

trom- tarara.

Rozgadana papuga

Siedzi papuga na murku na niewielkim podwórku.

Gapi się na świat i mówi tak:

trawa, tratwa, trąbka, brat, broda, brudny, brama, tran.

Potem jedno oko mruży i znów mówi do kałuży:

droga, drugi, drab, drużyna, prośba,

prędkość, pręt, drabina.

Kręci głową macha skrzydłem i powtarza mi różne słowa z głoską [r].

Broszka

Mała Bronka nabroiła,

piękną broszkę gdzieś zgubiła.

Broszka szybko się znalazła-

do imbryka Bronce wpadła.

Krowie spotkanie

Krowa krowę spotkała,
krowią nogę jej podała.
Powitanie krótkie było,
krowim "muu" się skończyło.
Odtąd zgodnie krowy dwie,
kręcąc buzią pasą się.

Kruczek i kruki

Piesek Kruczek dumnie kroczy,
bo przegonił kruki w nocy.
Kruki owe, mówiąc między nami,
chciały okraść kram z krewetkami.

Grab i drab

Na drabie siedzi szpak
i po grecku mówi tak:
- Stoi sobie w lesie grab,
pod tym grabem leży drab,
leży drab, a kilka os
gryzie draba prosto w nos.
Zagniewany wstaje drab,
patrzy w koło, widzi- grab,
a na grabie siedzi szpak
i po grecku mówi tak...

Mrówka i krówka

Polną dróżką idzie mrówka,
a tuż za nią kroczy krówka.
Wracaj krówko na pastwisko,
omiń mrówkę i mrowisko!

Wrona do wrony

Wrona wronę dziś spotkała
i tak do niej zakrakała:
"Na zakupy mam ochotę,
gdyż mam wroni bal w sobotę.
Kupię sobie frak z frędzlami
i sukienkę z falbankami".

Wrona

Proszę Pana, pewna wrona, na gawrona obrażona,
Do Wrocławia frunąc chciała,
ale trasę zapomniała.
„Samej do Wrocławia smutno.
Chyba bliżej będzie Kutno.
Zdążę jeszcze Wrocław schodzić
i z gawronem się pogodzić”.

Rybaczki

Ryba rybie radę dała:
„moja rybo doskonała,
dzisiaj łuski już niemodne.
Radzę ci: kup rybie spodnie”.
Ryba rybę posłuchała,
rybie spodnie przymierzała.
Rak kupował ręcznik właśnie:
„Rety! – krzyczy – Rety! – wrzaśnie.
- Ryba rybie spodnie mierzy!
Czy dla raka jest panczerzyk?”
Odtąd nową modę szerzą:
ryba, rak i reszta zwierząt.

Rrrr....

Czarna krowa w kropki bordo
gryzła trawę kręcąc mordą.
Kręcąc mordą i rogami
gryzła trawę wraz z jaskrami.
Czarna krowo, nie kręć rogiem,
bo ja pieróg jem z twarogiem:
gdy tak srogo rogiem kręcisz,
gryźć pieroga nie mam chęci.

Jedz bez trwogi swe pierogi,
nie są groźne krowie rogi.
Jestem bardzo dobra krowa
rodem z miasta Żyrardowa.
Raz do roku w Żyrardowie
pieróg z grochem dają krowie.
Więc mi odkraj róg pieroga,
a o krowich nie myśl rogach.
Ja ci również radość sprawię:
Jaskry, które rosną w trawie,
zręcznie ci pozrywam mordą,
czarną morrdą w krrropki borrdó".

Pantera i afera

W ZOO afera, bo uciekła pantera.
Teraz generał wyciera futerał,
pistolet opiera, cel sobie wybiera.
Ale pantera – cóż za maniera –
oczy przeciera i się upiera,
że ona nigdzie się nie wybiera.

Motorek i Radek

Radek swego brata prosi,
by naprawił mu motorek.
Teraz Radek klocki wozi
i znów wrócił mu humorek.

Kurka i Burek

Szara kurka ucieka z podwórka.
Boi się bardzo groźnego Burka.
Bo groźny Burek nie lubi kurek,
gdy widzi kurki, to ostrzy pazurki.

Myszka i kotek

Szara myszka w norce siedzi,
cicho siedzą jej sąsiedzi,
bo przed norką kotek bury,
już prostuje swe pazury.
Już zagląda do tej norki,
bada łapą dwa otworki.
Nagle zdrętwiał kotek bury,
z norki wyszły dwa... pazury!

Robaczek i raczek

Mały robaczek ma zielony kubraczek,
a mały raczek ma czerwony fraczek.
Gdy mały robaczek cerował kubraczek,
to czerwony raczek podał swój fraczek.

Wicher i beret

Darkowi z czubka głowy
porwał wicher beret nowy.
Tańczy wicher z nim oberka,
Darek smutnie na nich zerka.

Baran

Przyszedł baran do barana i powiada:
„Proszę pana nogi bolą mnie od rana,
pan mnie weźmie na barana.”
Baran tylko głową kręci:
“Nosić pana nie mam chęci.
Ale znam pewnego wilka,
który nosił razy kilka”.
Trwoga padła na baranów:
“Dobrze nad tym się zastanów,
wiesz, co było swego czasu?
Nie wywołuj wilka z lasu”.
Baran słysząc to zbaraniał,
baran dłużej się nie wzbraniał,
i choć rzecz to niestychana,
wziął barana na barana.

Różowy gar Jerzego

W jakimś papierowym świetle,
O którym teraz się dowiecie,
Niesforne literki mieszały,
I na okrągło żartowały,
Raban czyniły całkiem spory,
Kryjąc się za wentylatorem.
Do góry nogami stawały,
Ogonkami radośnie merdały,
Bez kropek i kreseczek skakały,
Niektóre się rozprostowały,
Garnęły się do siebie radośnie,
Rety, wszystko byłoby rozkosznie...
Tylko, że całe to zamieszanie
Robiły okuliście na ścianie!
Okulista zmarszczył brwi,
westchnął i...
Ustawić mi się w szeregu!
Na baczność stanąć i basta.
Badam tu wzrok, rozumiecie?
Zasada więc jest dość jasna:
Stójcie bez ruchu i z gracją,
Kropki trzymajcie wysoko,
Żeby was, szelmy, dostrzegło
Nie tylko sokole oko.
Rumieniec wstydu zakrył
Niesforne literki wnet,
a koniec wierszyka,
wreszcie odnalazł się...:)

Drożdźówka Mirona

Kupił Miron drożdżówkę z dżemem,
Choć miał ochotę na pączka z kremem.
Ugryzł kawałek tej słodkiej bułki,
A tu dżdżownica wypada z dziurki.
Dżdżownica spokój na twarzy miała
Takimi słowami się odezwała:
Jestem wybornym menadżerem
Tej dobrej drożdżówki z dżemem!